

**AKCJA ORGANIZACJI BOJOWEJ PPS – FRAKCJI
REWOLUCYJNEJ POD ZBÓJNEM 9.06.1910 R.**

1. Przygotowania do akcji

W 1910 r. rewolucja, mająca początek w 1905 r., należała już do przeszłości i Organizacja Bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej – Frakcji Rewolucyjnej osłabiona aresztowaniami i stratami w walce przejawiała niewielką aktywność. Jak pisał znany historyk Władysław Pobóg – Malinowski „[...] walcząc jeszcze – wchodziła Organizacja Bojowa w okres swojego konania. Szeregi topniały szybko wskutek mściwych poczynań rządu, zupełnego braku oparcia w sterroryzowanym społeczeństwie i jego skutku – wycofywania się słabszych i znużonych. [...] Sytuację bardzo ciężką, beznadziejną już komplikował jeszcze brak środków materialnych [...] ludzie, do niedawna pozornie przynajmniej legalni i sami pracujący na swe utrzymanie, przechodzili teraz coraz częściej na stopę nielegalną, a ukrywając się, zmieniając ciągle miejsce zamieszkania, pozostawiając nieraz liczną rodzinę bez środków do życia, oczekiwali, prosili, żądali choćby najskromniejszej pomocy w tym ciężkim dla nich okresie”¹.

Ponieważ ocena W. Pobóg – Malinowskiego odnosiła się do roku 1907, można mniemać, że trzy lata później sytuacja była jeszcze gorsza. Organizacji brakowało przede wszystkim pieniędzy na normalne funkcjonowanie i pomoc dla działaczy, będących na utrzymaniu partii. Dlatego ostatnie akcje Organizacji Bojowej PPS – Frakcji Rewolucyjnej przed I wojną światową to przede wszystkim akcje ekspropriacyjne, tzw. eksy. I właśnie do takiej akcji doszło pod Zbójnem. Najwięcej o jej przebiegu wiemy ze wspomnień plockiego bojowca, uczestnika wielu podobnych akcji – Kazimierza Pielata².

Na początku maja 1910 r. K. Pielat, przebywający pod Płockiem, dostał zawiadomienie z Wydziału Bojowego PPS-FR z Warszawy, że do Płocka przyjedzie znany

¹ Władysław Pobóg – Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. I – 1864 – 1914, cz.2, Oficyna Wydawnicza Graf, Gdańsk 1991, s.581 – 582.

² Pielat Kazimierz (1888 – 1957), ur. w Płocku, jeden z najbardziej aktywnych działaczy miejscowej PPS – Frakcji Rewolucyjnej, członek Organizacji Bojowej PPS, uczestnik wielu akcji do 1910 r., następnie przebywał w Galicji, walczył w Legionach Polskich, pochowany na cmentarzu katolickim w Płocku (A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, wyd. Książnica Płocka, Płock 2002, s.467).

mu tow. „Franek”, czyli Edward Gibalski³. Celem jego wizyty było przygotowanie zamachu na furgon pocztowy z pieniędzmi, co w Płocku jeszcze nigdy się nie udało. Trzy lata wcześniej podobna akcja pod Starożrebami zakończyła się fiaskiem i śmiercią tow. „Kamila”, czyli Jana Kochanowskiego⁴.



Fot. 1. Edward Gibalski „Franek”
(foto z: J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892 – 1948*, Warszawa 1983)

Tym razem miało być inaczej. K. Pielat z E. Gibalskim przystąpili do układania planu akcji. Wiadomo było, że co tydzień z Płocka przez Bielsk do Sierpca wyjeżdżały dwie furmanki z pocztą i pieniędzmi, eskortowane przez 4 uzbrojonych w karabiny żołnierzy. Konwój zatrzymywał się przy poczcie w Bielsku dla pobrania listów i nakarmienia koni.

Najpierw należało uzyskać informację, jaka suma pieniędzy jest eskortowana, a następnie przygotować zamach na szosie między Bielskiem a Sierpcem. W tym celu obaj organizatorzy pojechali rowerami do Bielska. W porozumieniu ze znanym im miejscowym

³ Gibalski Edward, ps. Franek, (1886 – 1915), od 1904 r. w PPS, jeden z najbardziej znanych bojowców Organizacji Bojowej PPS, członek Wydziału Bojowego PPS – FR, uczestnik wielu akcji i zamachów, m.in. w 1907 r. na kasę pocztową w Ostrowcu, pociągi pocztowe pod Szydłowcem i Tumlinem, w 1908 r. uczestniczył w słynnej akcji pod Bezdanami, w 1910 r. – na pocztę pieniężną między Krasnymstawem a Rejowcem, w 1911 r. w akcji pod Turkiem. Po tej akcji wyjechał do Krakowa, a stamtąd do Szwajcarii, gdzie zaangażował się w działalność Związku Strzeleckiego, w 1914 r. wrócił do Krakowa i wstąpił do Legionów Polskich. Walczył w pułku ułanów Władysława Beliny – Prażmowskiego. Zginął w zasadzce 13 września 1915 r. pod Stobychowem na Wołyniu (biogram S. Kalabińskiego, w: *Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Rewolucyjnego*, pod red. F. Tycha, t.2, 1987, s.233 – 234; biogram Janusza Durki, w: PSB, t. VII, s.421; W. K. Cygan, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich*, t.1, Warszawska Oficyna Wydawnicza „Gryf”, Warszawa 1992, s.30 – 31).

⁴ Szerzej na ten temat zob.: Grzegorz Gołębiowski, *Okoliczności śmierci Jana Kochanowskiego i Jana Gniazdowskiego oraz ich upamiętnienie w latach 1918 – 1938*, „Notatki Płockie”, 2000, nr 3, s.14 – 16.

sympatykiem PPS-u Stanisławem Lewickim ułożyli dosyć skomplikowany plan zdobycia informacji o wiezionej sumie pieniędzy. Otóż, w momencie przyjazdu wozów do Bielska S. Lewicki miał pójść na pocztę kupić znaczek. Na znaczku wtajemniczony w sprawę praktykant Gawroński miał napisać jaka suma pieniędzy jest wieziona. Z kolei S. Lewicki po wyjściu z poczty miał w umówionym miejscu upuścić znaczek, który miał podnieść inny bojowiec. W praktyce z tej kombinacji ze znaczkiem zrezygnowano, koncentrując się na wyborze dogodnego miejsca akcji.

Początkowo zamierzano ją przeprowadzić w Bielsku lub jego najbliższej okolicy. Na korzyść tego wariantu przemawiało to, iż w Bielsku mieszkali działacze PPS – Edmund Peciakowski i S. Lewicki. Punktem zbornym uczestników akcji i miejscem spotkań organizacyjnych miał być młyn – wiatrak Edmunda i Stanisława Peciakowskich, gdzie już wcześniej odbywały się konspiracyjne zebrania, przechowywano „bibułę” i broń. Pojawienie się w miejscu licznie odwiedzanym przez rolników i handlarzy zbożem jeszcze kilku obcych ludzi nie powinno wzbudzić niczyich podejrzeń. Jednak po przeanalizowaniu miejscowych warunków, E. Gibalski i towarzysze doszli do wniosku, że Bielsk nie nadaje się na miejsce planowanej akcji. W okolicy brak było lasów, które zapewniłyby możliwość ukrycia się bojowców, w Bielsku krzyżowały się ruchliwe drogi, a w nieodległym Płocku, samym Bielsku i pobliskich wsiach znajdowały się posterunki żandarmerii, pozwalające Rosjanom na szybkie zorganizowanie obławy.

Z tych względów zaczęto poszukiwania bardziej dogodnego miejsca. Wybór padł na okolice Zbójna, leżącego kilka kilometrów dalej od Bielska w stronę Sierpca. Akcję zamierzano przeprowadzić za wsią w miejscu, gdzie szosa wiodła pod górę niewielkim przewężeniem, powyżej którego z prawej strony były doły po wydobywanym przez okolicznych chłopów żwirze, a z lewej – niewielki las. Miejsce nadawało się idealnie na akcję z uwagi na możliwość ukrycia się bojowców i konieczność zwolnienia biegu wozów na drodze pod górę. W zamachu miało uczestniczyć 4 bojowców: Edward Gibalski – „Franek”, Kazimierz Pielat, Bronisław Gorgol - „Sokół – Karol”⁵ i Kazimierz Bojarski – „Kuba”⁶. Bazę wypadową urządzono w pobliskim Gozdowie u gospodarza Korpolińskiego, 6 km od szosy⁷.

Plan akcji ułożony przez K. Pielata i E. Gibalskiego przewidywał zabicie koni i wybicie eskorty, co było wyciągnięciem wniosków z nieudanej akcji pod Starożrebami, kiedy

⁵ Gorgol Bronisław, ps. Edmund, Karol, Sokół, (1885 – 1925), od 1905 r. w PPS w Lublinie, w grudniu 1906 r. po akcji bojowej na urząd gminny w Wólce aresztowany i zasłany na 2 lata do gub. wiackiej, skąd uciekł i od 1907 r. brał udział w akcjach OB PPS-FR, m.in. pod Szydłowcem, w Tumlinie, pod Bezdunami, w 1910 r. mianowany instruktorem w okręgu płockim, w 1911 r. uczestniczył w akcji na furgon pocztowy pod Turkiem, następnie w ZWC, aresztowany w 1912 r. został zwolniony z więzienia w Kielcach przez żołnierzy Legionów Polskich, walczył w I Brygadzie, osiągając stopień sierżanta, po kryzysie przysięgowym w POW, w 1920 r. zgłosił się do wojskowej służby pomocniczej (biogram S. Kalabińskiego w: *Słownik Biograficzny Działaczy...*, t.2, s.314; biogram B. Krzywobłockiej – Tyrowicz, w: *PSB*, t. VIII, s.315 - 316).

⁶ Bojarski Kazimierz, ps. Kuba, Ludwik, (1889 – 1914), od 1905 r. członek Organizacji Bojowej PPS w Lublinie, uczestnik wielu akcji, m.in. w latach 1907 – 08 pod Kraśnikiem, w Rejowcu, w Tumlinie, w Lublinie; ścigany przez policję carską wyjechał do Krakowa, a następnie Lwowa. W 1910 r. kilkakrotnie przyjeżdżał do Królestwa, uczestnicząc w eksach w rejonie Rejowca i Płocka, po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów, służąc w I Brygadzie, w październiku 1914 r. awansował na kapitana i dowódcę batalionu, wyróżnił się w bitwie pod Laskami, zginął 23 grudnia 1914 r. w bitwie pod Łowczówkiem. Pośmiertnie awansowany do stopnia majora, odznaczony srebrnym Krzyżem VM i KNZM (biogram S. Pomarańskiego w *PSB*, t. II, 1936, s.242 – 243; biogram S. Kalabińskiego w *Słownik biograficzny działaczy...*, t.1, Warszawa 1978, s.210).

⁷ Jan Peciakowski, *Akcja pod Zbójnem w dniu 10 lipca 1910 roku*, „Notatki Płockie”, 1990, nr 1-2, s.23 – 24; Kazimierz Pielat, *Z pamiętnika bojowca*, Warszawa 1938, s.31 – 32.

wóz z pieniędzmi w zamieszaniu spowodowanym strzelaniną zdołał umknąć. Po przejęciu pieniędzy bojowcy mieli dotrzeć do jaru nad Wisłą w okolicy Płocka. Tutaj koło gospodarstwa Trzeciałkowskiego była ukryta łódka, pożyczona od brata właściciela statków parowych – Juliana Górnickiego. Po dotarciu na drugi brzeg rzeki E. Gibalski z K. Bojarskim i pieniędzmi mieli pojechać przez Kutno do Warszawy, a K. Pielat z B. Gorgolem – popłynąć łódką do Włocławka, zostawić łódkę na obrzeżach miasta i dorożką dojechać do majątku Osiecin, do znajomego ogrodnika i tam czekać na przyjazd „Franka” Gibalskiego.

2. Przebieg napadu

Opracowywanie szczegółów akcji i pozyskiwanie informacji zajęło im prawie miesiąc. Tymczasem dojechali dwaj pozostali uczestnicy akcji – „Kuba” – Kazimierz Bojarski i „Sokół – Karol” – Bronisław Gorgol. W dniu akcji K. Pielat z B. Gorgolem około godz. 4.00 rano wyszli na pozycje, gdzie był już K. Bojarski. Po jakimś czasie nadjechał na rowerze E. Gibalski, odwołując akcję z powodu zbyt małej sumy pieniędzy – tylko 800 rubli. Dla takich pieniędzy nie warto było ryzykować.

Bojowcy furmanką odjechali do Trzeciałkowskiego nad Wisłę i pod Zbójno wrócili dopiero po tygodniu. Tym razem było wiadomo, że Rosjanie wiozą 55 tys. rubli. Kierownikiem akcji był „Franek”, który ustalił także, że będą 2 wozy, 6 żołnierzy i uzbrojony w rewolwer i szablę pocztalion. Rano bojowcy zajęli pozycje przy szosie, oczekując konwoju. Najpierw przejechał dyliżans pasażerski do Sierpca, a kilka minut po nim nadjechały 3 furmanki. Był ciepły letni dzień i żołnierze nie przeczuwali niebezpieczeństwa. Z daleka dobiegał ich śpiew na głosy po rosyjsku.

Sygnal do akcji dał E. Gibalski, strzelając z mauzera do koni. W jednej chwili żołnierze zeskoczyli z wozów, chowając się w rowach obok szosy. Zaczęła się wymiana strzałów. K. Pielat wyskoczył z ukrycia i stojąc na skraju szosy strzelał do eskorty. Mimo, że stanowił łatwy cel, Rosjanie chybili. W tym momencie pozostali bojowcy rzucili petardy do rowu z Rosjanami. Dwaj żołnierze, próbując ucieczki w pole otrzymali śmiertelne postrzały. W ferworze walki kierujący ostatnim wozem furman Władysław Maciejewski zdołał zawrócić i gubiąc deski uciec w stronę Zbójna.

Kiedy strzały ucichły bojowcy podbiegli do wozów. Początkowo wydawało się, że akcja nie przyniosła pożądanego rezultatu, ponieważ K. Pielat zamiast pieniędzy znalazł torbę z rozsypanymi listami. Jednak w tym momencie zobaczył uradowanego „Franka” Gibalskiego, trzymającego w ręku dwie zalakowane paczki. Na jednej było napisane 35 000 rubli, na drugiej – 20 000. Akcja się udała. Na placu boju pozostało 4 zabitych i 2 ciężko rannych żołnierzy, z których jeden później zmarł, zabity woźnica Chojnacki i dwa konie. Po stronie bojowców nie było żadnych strat.

Teraz należało odskoczyć, zanim ruszy obława. Po załadowaniu zdobyczy oraz karabinów, amunicji i rowerów na furmankę Trzeciałkowskiego, który czekał nieopodal, wszyscy ruszyli w stronę Wisły. Po 3 godzinach byli już na brzegu rzeki, gdzie ukryli karabiny i amunicję. Tak jak zaplanowano przepłynęli na drugi brzeg, skąd E. Gibalski i K. Bojarski rowerami z pieniędzmi pojechali w kierunku Gostynina i Kutna, a K. Pielat z B. Gorgolem popłynęli w stronę Włocławka, skąd wieczorem wynajęli dorożkę do Osiecina.

Zgodnie z przewidywaniami bojowców obława rosyjska ruszyła zbyt późno, aby ich schwytać. K. Pielat i B. Gorgol widzieli we Włocławku sotnię kozaków, pędzących ulicą. Według późniejszych informacji mieszkańców okolicznych miejscowości obława była zakrojona na bardzo szeroką skalę. Wojsko, żandarmeria i policja wyszły z Płocka, Włocławka, Sierpca i Lipna, poszukując zamachowców. Już następnego dnia w Płocku pojawiły się ogłoszenia z rysopisem K. Pielata i obietnicą nagrody w wysokości 500 rubli za pomoc w jego ujęciu. W ramach prowadzonego śledztwa na kilka dni zatrzymano furmana Władysława Maciejewskiego, podejrzewając go o zmcwę z bojowcami. Przesłuchano także miejscowych chłopów, którzy jednak zeznawali, iż słysząc strzały myśleli, że to dziedzic Gościcki z Lelic poluje albo dla rozrywki strzela do wróbl. Dochodzenie objęło również Bielsk, gdzie miejscowych i przejezdnych poddano wnikliwej obserwacji⁸.

Akcja stała się głośna w okolicy, kilka dni później odnotował ją „Głos Płocki”, podając najpierw krótką informację o niej, a po kilku dniach drukując ogłoszenie władz o nagrodzie w wysokości 10% zrabowanej sumy za pomoc w odzyskaniu pieniędzy. Jednak mimo wysiłków carskiej policji politycznej nikt z uczestników akcji nie został aresztowany⁹.

Według raportu naczelnika ochrany w Płocku do swojego zwierzchnika w Warszawie z 29 czerwca 1910 r. z czterech uczestników akcji policja dzięki informacjom konfidentów zdołała zidentyfikować jedynie K. Pielata, wiedząc że 4 grudnia 1909 r. uciekł z Płocka do Krakowa i od 31 grudnia 1909 r. był poszukiwany przez policję. Wskazywano go także na głównego organizatora zamachu. Dzięki informacjom agentów znano w ogólnym zarysie przebieg akcji i przypuszczalne miejsce ucieczki. Według zajmujących się handlem Żydów wóz, którym z miejsca akcji uciekli bojowcy widziany był 12 czerwca na szosie z Golubia do Torunia, co sugerowało ucieczkę uczestników zamachu do Prus¹⁰.

Jednak rosyjskie władze policyjne nie były usatysfakcjonowane rezultatami śledztwa. W związku z tym Departament Policji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych skierował pismo do naczelnika Płockiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii, w którym czytamy: *„Departament Policji zwraca uwagę na to, że w bieżącym roku na wyznaczonym Wam terenie miały miejsce dwie akcje ekspropriacyjne PPS¹¹, co wskazuje na wzmożenie jej działalności, a w związku z tym, iż Wasza agentura w tej partii, co jasno widać, nie jest na odpowiednim poziomie”¹².*

Wbrew obawom Rosjan akcje tylko pozornie były oznaką wzmożonej działalności PPS. Wprawdzie w 1910 r. przeprowadzono jeszcze 21 września udane akcje na urzędy gminne w Iłowie, Słubicach i Juliszewie, ale w 1911 r. miały miejsce ostatnie akcje płockich bojowców. 24 lutego był to napad na inkasenta monopolowego w Płocku i w kwietniu 1911 r.

⁸ K. Pielat, op. cit., s.32 – 33; J. Peciakowski, op. cit., s.24; Michał Sokolnicki, *Walka organizacji bojowych Polskiej Partii Socjalistycznej w okręgu płockim*, „Notatki Płockie”, 1997, nr 2, s.28.

⁹ *Zbrojny napad na pocztę*, „Głos Płocki”, nr 47 z 11 czerwca 1910, s.2; *Ogłoszenie*, „Głos Płocki”, nr 48 z 15 czerwca 1910, s.2.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Płocku, Płocki Gubernialny Zarząd Żandarmerii, t.310, raport naczelnika płockiej ochrany do naczelnika ochrany w Warszawie z 29 czerwca 1910 r.

¹¹ Drugą udaną akcją był napad 10 stycznia 1910 r. na urząd pocztowy w Dobrzyniu nad Wisłą. Uczestniczyli w nim Kazimierz Pielat, Józef Podlas, Ludwik Rembecki, Jan Witkowski i Antoni Banaszkiewicz. Bojowcy zabrali 3 tys. rubli.

¹² Cyt. za – M. Sokolnicki, op. cit., s.28.

napad na furgon pocztowy pod Turkiem. Po tych akcjach działalność bojowa PPS w Królestwie Polskim zamarła¹³.

3. Konsekwencje polityczne akcji

Akcja pod Zbójnem i późniejsza o kilka miesięcy akcja pod Turkiem doprowadziły do poważnego kryzysu wewnętrznego w PPS – Frakcji Rewolucyjnej, który zarysował się już w 1909 r.. Chodziło głównie o wykorzystanie zdobytych pieniędzy i profil działalności PPS – FR. J. Piłsudski po akcji pod Bezdanami we wrześniu 1908 r. w zasadzie zrezygnował już z działalności stricte partyjnej na rzecz rozwijania nowej koncepcji, tzn. przygotowywania się na konflikt europejski i w związku z tym – tworzenia Związku Walki Czynnej w Galicji jako załączka przyszłej siły zbrojnej. Tę koncepcję forsował opanowany przez ludzi J. Piłsudskiego Centralny Komitet Robotniczy, natomiast Wydział Bojowy i Wydział Organizacyjny opowiadały się za utrzymaniem działalności partii na terenie Królestwa Polskiego oraz większą kontrolą funduszy partyjnych, znajdujących się w gestii CKR.

Na czele opozycji wewnątrzpartyjnej stanął Feliks Perl, który doprowadził w czerwcu 1911 r. do wydania poufnego okólnika, w którym działacze niezadowoleni z polityki CKR zarzucali kierownictwu partyjnemu skupienie się na tworzeniu organizacji paramilitarnych z zaprzestaniem działalności politycznej wśród robotników. Rezultatem konfliktu było powstanie na przełomie 1912 i 1913 r. secesyjnego ugrupowania pn. PPS – Opozycja z F. Perlem na czele¹⁴.

Od początku wśród opozycjonistów związanych z F. Perlem znalazł się E. Gibalski, który był przeciwnikiem oddzielenia ZWC od partii, w kwietniu 1911 r. wystąpił z Wydziału Bojowego i podpisał się pod wspomnianym okólnikiem. W 1912 r. opublikował nawet swoje wspomnienia na łamach opozycyjnej „Placówki”, jednak po wyjeździe jesienią 1912 r. do Szwajcarii zaprzestał współpracy z grupą F. Perla. Następnie włączył się w organizację Związku Strzeleckiego, a po wybuchu wojny wrócił do Galicji i wstąpił do Legionów, definitywnie odcinając się od opozycjonistów na rzecz J. Piłsudskiego. Walczył w oddziale ułanów W. Beliny - Prażmowskiego, zginął 13 września 1915 r. w zasadzce pod Stobychową. Został pochowany w Kowlu¹⁵.

Podobne stanowisko zajął inny uczestnik akcji pod Zbójnem – K. Bojarski. Początkowo należał do opozycji F. Perla, w grudniu 1912 r. wstępując nawet do powstałej PPS – Opozycji, jednak już w styczniu 1913 r. wystąpił z partii i całkowicie opowiedział się po stronie J. Piłsudskiego i stał się jednym z jego najbliższych współpracowników w ZWC i Związku Strzeleckim. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów, jednak jego karierę wojskową przerwała śmierć w bitwie pod Łowczówkiem w grudniu 1914 r.¹⁶

¹³ K. Pielat, op. cit., s.27 – 53; M. Sokolnicki, op. cit., s.28 – 29.

¹⁴ J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892 – 1948*, Warszawa 1983, s.140 – 146; J. Pająk, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904 – 1911*, Warszawa 1985, s.43, 156. Szerzej nt. PPS – Opozycji zob. – T. Ładyka, *Polska Partia Socjalistyczna (Frakcja Rewolucyjna) w latach 1906 – 1914*, Warszawa 1972, s.303 – 336.

¹⁵ J. Tomicki, op. cit., s.142; biogram S. Kalabińskiego, w: *Słowniku biograficznym działaczy...*, s.234; J. Cisek, J. Stepan, *Lista strat Legionów Polskich 1914 – 1918*, Kraków 2006, s.56 – 57.

¹⁶ biogram S. Pomarańskiego, w: *PSB*, t. II, 1936, s.242 – 243; biogram S. Kalabińskiego w: *Słowniku biograficznym działaczy...*, s.210. J. Cisek, J. Stepan, op. cit., s.12 – 13, 18. Zob. też: A. Hausner, *Ze wspomnień o Kubie – Kazimierzu Bojarskim*, „Panteon Polski” 1929, nr 52, s.8 – 10.

Jak się wydaje takich rozterek, jak jego koledzy, nie miał B. Gorgol, który przeszedł do Związku Walki Czynnej, organizując nielegalne kółka w Królestwie, za co został aresztowany. Uwolniony z więzienia w Kielcach po zajęciu miasta w 1914 r. przez legionistów, wstąpił do Legionów, walcząc w oddziale W. Beliny - Prażmowskiego¹⁷. Także K. Pielat opowiedział się po stronie J. Piłsudskiego, wstępując do Legionów¹⁸.

3. Upamiętnienie akcji

W latach 30. wszyscy czterej uczestnicy napadu za swoją działalność w Organizacji Bojowej PPS zostali odznaczeni Krzyżem Niepodległości z Mieczami, najwyższym odznaczeniem przyznawanym za walkę o niepodległość Polski¹⁹.

Akcja pod Zbójnem weszła do lokalnej tradycji walk niepodległościowych i kiedy w sierpniu 1938 r. w Płocku i pow. płockim odsłaniano pomniki w miejscach starć Organizacji Bojowej PPS i walk z bolszewikami w 1920 r. wśród wyróżnionych miejsc znalazło się również Zbójno. 15 sierpnia 1938 r. odbyła się tu uroczystość odsłonięcia obelisku, upamiętniającego akcję. O godz. 9.00 rano z Płocka wyjechała delegacja w osobach prezesa płockiego oddziału Związku Legionistów Polskich Konstantego Lipińskiego, wiceprezesa oddziału Federacji Związków Obrońców Ojczyzny Szczepana Praszkiwicza i uczestnika akcji – Kazimierza Pielata. Godzinę później nastąpiło odsłonięcie pomnika. Na niewielkim wzniesieniu przy szosie stanął skromny obelisk z czerwonego piaskowca z napisem: *"Tu 10 VII 1910 r. Org. Boj. PPS – Fr. Rew. pod dowództwem Fr. Gibalskiego w krwawym starciu z siepaczami caratu stwierdziła ciągłość zbrojnej walki o wolną Polskę"*. Po przemówieniu K. Lipińskiego, K. Pielat, S. Praszkiwicz i wójt gminy Lelice Goszczyński złożyli wieniec. Akcję wspominał K. Pielat, a kierownik szkoły powszechnej w Lelicach Piotrowski obiecał opiekę młodzieży szkolnej nad pomnikiem²⁰.

¹⁷ Biogram B. Krzywobłockiej – Tyrowicz, w: PSB, t. VIII, 1959 – 1960, s.315.

¹⁸ K. Pielat, op. cit., s.54.; J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., s.467.

¹⁹ J. Peciakowski, op. cit., s.24; Zbigniew Puchalski, Tadeusz Wawrzyński, *Krzyż i Medal Niepodległości*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1994, s.89, 90, 94.

²⁰ *Uroczystość odsłonięcia pomników pod Starożrebami i Zbójnem i tablicy w gmachu Ratusza Płockiego*, „Kurier Mazowiecki”, nr 183 z 13 sierpnia 1938, s.5; *Podniosły przebieg Święta Żołnierza Polskiego w Płocku i powiecie płockim*, „Kurier Mazowiecki”, nr 184 z 16 sierpnia 1938, s.1.



Fot. 2. Obelisk upamiętniający akcję z 1938 r.,
wygląd w 2006 r. z oryginalną tablicą
(Fot. – G. Gołębiewski)

Z nieznanych nam przyczyn na pomniku umieszczono błędną datę - 10 lipca 1910 r., mimo że „Głos Płocki” z 11 czerwca 1910 r. donosił o napadzie pod Zbójnem dokonanym w czwartek 9 czerwca 1910 r., co potwierdza raport carskiej ochrony²¹. Możliwości są dwie: 1) datę akcji odtwarzano na podstawie wspomnień uczestników – głównie K. Pielata, co mogło okazać się zawodne, 2) pomylił się kamieniarz, wykonujący napis i zamiast „VI”, wykuł „VII”, choć wtedy i tak pozostaje jeden dzień różnicy. Jak było naprawdę nie wiemy i zapewne już się nie dowiemy. W ten sposób na pomniku pozostanie błędna data, choć dzisiaj nie ma to już większego znaczenia. Innym błędem było podanie pseudonimu Edwarda Gibalskiego - „Franek” – jako jego imienia²².

²¹ W raporcie podana jest data 27 maja 1910 r., a ponieważ różnica między kalendarzem obowiązującym w Rosji, a datacją europejską wynosiła 13 dni, po dodaniu do 27 maja owych 13 dni wychodzi nam 9 czerwca.

²² M. Sokolnicki w cytowanym artykule podaje datę 9 czerwca 1910 r., ale jednocześnie na załączonej mapce akcji w okręgu płockim umieścił datę 8 czerwca. Natomiast J. Peciakowski za napisem na obelisku podaje – 10 lipca.



Fot.3. Tablica na obelisku z 1938 r.
(Fot. G. Gołębiewski)

Niestety, wkrótce nastąpiła okupacja niemiecka i pomniki niepodległości były niszczone. Taki los spotkał bliźniaczy pomnik pod Starożrebami. Podobnie miało się stać w Zbójnie. Jednak okoliczni chłopcy byli szybsi i pod osłoną nocy zdemonstrowali go i ukryli. Ponieważ komuniści do przedwojennych pomników niepodległości mieli podobny stosunek jak hitlerowcy, pomnik przeleżał kilkadziesiąt lat ukryty w gospodarstwie Kazimierza Mockiego z Lelic²³.

I dopiero w końcu lat 80., po zmianie atmosfery politycznej, kiedy władze komunistyczne poszukiwały aprobaty społecznej dla swoich rządów i zezwoliły na obchody święta 11 Listopada, zawiązał się społeczny komitet ustawienia pomnika w dawnym miejscu, kierowany przez Stanisława Oleckiego z Miodus. Ponowne uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło w niedzielę 6 listopada 1988 r. przed zbliżającą się 70. rocznicą odzyskania niepodległości. Co ciekawe, uroczystość odbyła się z udziałem lokalnych władz. Wystąpienie na temat listopada 1918 r. miał przewodniczący Rady Gminnej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego Leopold Mazurowski, a wszystkim, którzy przyczynili się do uratowania pomnika i ustawienia go w dawnym miejscu podziękował I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Gozdowie Stanisław Urbanowicz. Część artystyczną przygotowała młodzież z Gminnego Ośrodka Kultury i Szkoły Podstawowej w Lelicach, która do dzisiaj opiekuje się obeliskiem, o czym świadczą kwiaty i znicze, pojawiające się regularnie każdego roku w listopadzie²⁴.

W ten sposób po prawie pół wieku pomnik wrócił na swoje miejsce i jest jednym z nielicznych oryginalnych przedwojennych pomników, zachowanych do naszych czasów.

²³ J. Peciakowski w cytowanym artykule podaje nazwisko Młocki.

²⁴ *Po pół wieku*, „Tygodnik Płocki”, nr 46 z 13 listopada 1988, s.2.

Kilka lat temu (ok. 2010 r.) przeprowadzono remont pomnika (konserwację -?), uzupełniając ubytki kamienia, ale też zasłaniając oryginalny napis nową tablicą ze zmienionym tekstem, gdzie znowu z Edwarda Gibalskiego, ps. „Franek” zrobiono Franciszka.



Fot. 4. Obelisk pamiątkowy na miejscu akcji pod Zbójnem
– wygląd z 05. 2017 r. (fot. G. Gołębiewski)



Fot.5. Współczesna tablica na obelisku ze zmienionym napisem
(fot. G. Gołębiewski)

(„Notatki Płockie” 2006, nr 1. W artykule w „Notatkach” z nieznanych mi przyczyn pod zdjęciem Gibalskiego podane jest imię Franciszek, mimo, że w tekście jest prawidłowo.)
Ostatnie zdanie, zaznaczone na niebiesko zostało dopisane w styczniu 2016 r.